Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 713).

Około roku 580 panował W Bawaryi, której stolicą była Ratysbona, książę Teodo, wprawdzie jeszcze poganin, ale mąż szlachetnego serca. Małżonka jego, Regintruda, córka frankońskiego króla Dagoberta, była pobożną chrześcijanką, i mężowi wiele opowiadała o błogosławieństwach, jakie spływają na wyznawców Jezusa Chrystusa. Z zasmuconem sercem spoglądał też wonczas książę na stan swego państwa, gdyż pomimo iż panował w kraju pokój i znajdowały się liczne trzody bydła, jako też płody ziemi były dostatecznem wyżywieniem dla ludu, to jednakże lud utraciwszy swe dawne cnoty w długoletnich i krwawych wojnach, stał się surowym i dzikim. Szlachta również w ciemnościach pogrążona, jadła tylko i piła, zabawiała się polowaniem i najazdami, a poddani zgrzytali zębami pod jarzmem gniotącej ich pańszczyzny. Powstało wprawdzie za czasów państwa rzymskiego wiele gmin chrześcijańskich nad Dunajem i Inem, ale aryańscy Gotowie w czasie swych wędrówek wszystko znowu zepsuli.

Żył wówczas w Wormacyi młody jeszcze kapłan, wykształcony w tamtejszym zakładzie misyonarzy. Pochodził on z wysokiego rodu, a obszerne wiadomości, dobroć serca i pobożność zjednały mu wielką sławę; imię jego było Rupert. Na prośbę Regintrudy wysłał przeto Teodo posłów do Ruperta i zaprosił go do swego kraju, aby lud bawarski obeznał z wiarą i obyczajami chrześcijańskimi.

Rupert, gorliwy o chwałę Jezusa Chrystusa i zbawienie bliźnich, uznał w tem zaproszeniu wyraźny głos Boga, przeto udał się do Rzymu z prośbą o błogosławieństwo. Papież nie tylko mu udzielił błogosławieństwa, ale zarazem mianował i wyświęcił go na Biskupa. W towarzystwie więc kilku kapłanów udał się Rupert do Ratysbony, gdzie go książę przyjął wspaniale, jakby przewidywał, że z przybyciem chrześcijańskiego Biskupa zakwitnie nowe życie w jego ziemiach.

Pełen Apostolskiego ducha rozwinął Rupert zadziwiającą czynność i roztropność; jego głoszenie Ewangelii wlewało światło i ciepło w serca uważnych słuchaczy, a uroczyste ochrzczenie księcia, całego dworu i wielu panów krajowych było pierwszym połowem, jaki uczyniono na brzegach Dunaju. Święty ten tryumf w stolicy państwa otworzył mu drogę do serc ludu, i nie wyszło lat kilka, a prawie wszystek naród wraz z księciem zginał z wdzięcznością kolano przed Jezusem Chrystusem. Ucieszony wielce tak obfitym owocem swej pracy, udał się następnie wraz z kilku kapłanami przysłanymi mu z Wormacyi, do Wiednia, gdzie najstarszy tam istniejący kościół czci jego jest poświęcony. Później zwiedził Karyntyę i odświeżył tam wiarę chrześcijańską przez budowanie kościołów i klasztorów, a potem wrócił do Lorch, gdzie osieroconej dyecezyi dał Biskupa, na

którego wybrał jednego ze swych towarzyszy.

Uważając potrzebę stałego siedliska dla Biskupa, wybudował sobie kościół i mieszkanie nad jeziorem walońskiem, gdzie dziś znajduje się miejscowość zwana Seekirchen. Pewnego razu przybył w piękną dolinę, którą przerzynał wartki strumień kryształowej wody. Tu znajdowały się zwaliska miasta Juvarium zwanego, zbudowanego przez Rzymian; a zburzonego przez Herulów. Ponieważ tu dawniej kwitło chrześcijaństwo, przeto Rupert postanowił założyć w tem miejscu stolicę Biskupią. Książę Teodo podarował mu znaczny obszar ziemi, a Rupert wybudował piękny kościół i potrzebne dla księży budynki, dając temn samem początek okazałemu miastu, które dziś jest stolicą Arcybiskupstwa i nazywa się Salzburg. Ponieważ następnie dał się uczuwać brak księży, przeto pojechał do Francyi i sprowadził dwunastu pobożnych i zdatnych pracowników w winnicy Pańskiej, rozesłał ich po dyecezyi i pobudował im kościoły. W samym zaś Salzburgu zbudował dwa klasztory Benedyktyńskie, jeden dla mężczyzn, a drugi dla panien.

Książę Teodo widząc błogosławieństwo, jakie chrześcijaństwo krajowi jego przyniosło, wielce się nad tem radował. Czując się natomiast blizkim śmierci, podzielił kraj pomiędzy synów i napomniał ich, aby szanowali św. Biskupa; mianowicie dał to zlecenie najmłodszemu synowi Teodebertowi, któremu w dziale przypadła dzielnica salzburska. Teodebert wiernie też dotrzymał słowa danego umierającemu ojcu. Zaraz po śmierci tegoż odszukał Biskupa, który właśnie poświęcał kościół w miejscowości zwanej Bongau. Okolica ta była cała dzika i lesista, grunt jednakże urodzajny, więc Teodebert podarował ją Biskupowi i otaczał go nadal największem uszanowaniem.

Niedługo potem uczuł święty Biskup zbliżający się koniec. Jeszcze przed śmiercią objechał całe swoje obszerne Biskupstwo, napomniał gminy do wierności względem Jezusa, a kapłanów do sumiennego sprawowania świętego urzędu. Z nadchodzącym Wielkim Postem wrócił do Salzburga i ciężko zachorował. Mimo to w pierwsze święto Wielkanocy, mając już żądło śmierci w sercu, odprawił solenne nabożeństwo i sam sobie udzielił Komunii świętej jako posiłek na drogę wieczności. Wróciwszy z kościoła, położył się, zwołał duchowieństwo, któremu udzielił zbawiennych rad i błogosławieństwa, zamianował swym następcą pobożnego Witalisa i ze spokojnem obliczem zasnął w Panu dnia 27 marca 718 roku.

Przy jego łożu śmiertelnem znajdowała się jego siostra Ehrentruda, przełożona klasztoru zakonnic w Salzburgu. Tonąc w łzach, uklękła przed umierającym, na co święty Biskup zwróciwszy się do niej, rzekł: „Siostro, godzina moja nadchodzi, módl się za mnie!“ Wtedy Ehrentruda prosiła Świętego, aby w Niebie prosił Boga, żeby i ona wnet umrzeć mogła. Spełniło się to, gdyż w kilka dni później Bóg ją do Siebie powołał, a Kościół katolicki uznał ją za Świętą.

Nauka moralna.

„Siostro, godzina moja nadchodzi, módl się za mnie!“ Święty Rupert był na śmierć dobrze przygotowany, przeto też z wesołem obliczem mógł umierać. Na każdego z nas przyjdzie ta godzina, może nawet prędzej, aniżeli się spodziewamy. Kiedy ona przyjdzie, tego nie wiemy, ani nie wiemy, gdzie nas zastanie, czy w domu, czy w polu, czy we dnie, czy w nocy.

Chwila ta jest krótką, ale jak straszliwie ważną! Od niej zawisła cała wieczność, szczęśliwa lub nieszczęśliwa, powinniśmy więc na nią zawsze być przygotowani. Chrześcijaninie, jeśli masz to nieszczęście, żeś popadł w grzech śmiertelny, nie odwłócz pokuty ani na chwilę, ale spiesz do konfesyonału, pojednaj się z Bogiem, bo nie wiesz, czy jutro będziesz miał czas do tego. Czem prędzej pojednaj się z obrażonym Stwórcą, który nieubłaganym jest, jeśli się z łask Jego nie korzysta. Nie spuszczaj się na zdrowie, bo śmierć przychodzi pod rozmaitemi postaciami i zabiera tak starych, jak młodych, tak zdrowych, jak chorych. „Czuwajcież tedy: albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie.“ (Mat. 24, 42).

Modlitwa.

Boże mój, nie dopuszczaj, abym zapomniał o ostatniej godzinie; udziel mi raczej łaski, abym zawsze śmierć miał przed oczyma i za przykładem świętego Ruperta przez całe życie na nią się przygotowywał, a potem szczęśliwie umarł. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który żyje i króluje w niebie i na ziemi po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 27-go marca w Damaszku pamiątka św. Jana Damascena, Nauczyciela Kościoła i Wyznawcy. którego dzień zgonu uroczyście obchodzonym bywa dnia 6-go maja. — W Drizipara w Pannonii męczeństwo św. Aleksandra, Żołnierza, który za panowania cesarza Maksymiana wiele walk za Chrystusa zwycięsko przetrwał i po wielu cudach ugodzony wreszcie mieczem, zakończył męki swe. — Tegoż dnia św. Filetusa, Senatora, jego małżonki Lydyi, ich synÓw Makeda i Teoprepisa, również dowódcy wojsk Amfilochiusza i kata Chronidasa, którzy wszyscy śmierć ponieśli za Wiarę Chrystusową. — W Persyi uroczystość pamiątkowa Świętych Zanitasa, Łazarza, Marotasa i Narzesa razem z 5-ciu innymi, którzy pod panowaniem króla perskiego Sapora w najokrutniejszy sposób męczeni, zasłużyli sobie na palmy męczeństwa. — W Salzburgu uroczystość św. Ruperta, Biskupa i Wyznawcy, który u Bajuwarów i Noryków z wielkiem powodzeniem głosił Ewangelię świętą. — W Egipcie pamiątka św. Jana, Pustelnika, męża wielkiej świętobliwości, który oprócz innych łask, posiadał także dar przepowiadania, mocą którego przepowiedział cesarzowi Teodozyuszowi zwycięstwo nad buntownikami Maksyma i Eugeniusza.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related